



KATARZYNA WANIEK 
Uniwersytet Łódzki

ZANIECHANIE DZIAŁAŃ POMOCOWYCH: WOJNA I USUWANIE WYMIARU MORALNEGO

Streszczenie

Biorąc za podstawę rozważań instrumentarium badawcze metody autobiograficznego wywiadu narracyjnego, która twórczo korzysta z koncepcji wypracowanych przez fenomenologię, etnometodologię i analizę konwersacyjną, podejmuję analizę odpowiedzi dwóch kobiet na pytanie badacza dotyczące ich reakcji na wybuch pełnoskalowej wojny w Ukrainie. Pada ono dlatego, że żadna z nich nie wspomina o tych wydarzeniach w głównej spontanicznej linii narracji, choć oba wywiady prowadzone są pod koniec 2022 roku. W pierwszym planie opowiadają o poczuciu strachu i niepewności, które wiodą do działań mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa sobie i swoim najbliższym, ale w tle próbują wyjaśnić brak lub minimalne zaangażowanie w pomoc osobom uciekającym przed okrucieństwami wojny. Pokażę, że konieczność objaśnienia tego, że (prawie) nic nie zrobiło się w tej sprawie, wynika z niespełnienia bazowej reguły życia społecznego – udzielenia pomocy Innemu w sytuacji tego wymagającej. Dobór przypadków ma dwa uzasadnienia: po pierwsze, przeciwstawne deklaracje światopoglądowe badanych – Marianna określa się jako katoliczka, Kornelia jako feministka i ateistka; po drugie ich odmienne społeczno-biograficzne usytuowanie – pierwsza jest mężatką i matką, druga singielką dzielącą z siostrą mieszkanie i opiekę nad psem. Obie jednak, odwołując się do dążącego do czystości i dającego

poczucie swojskości zdrowego rozsądku, jednocześnie uwikłane są w neoliberalne mechanizmy rządzenia przez wolność, co przekłada się na ich postawy wobec osób doświadczonych cierpieniem.

Słowa kluczowe: amoralizacja, wytłumaczenia i uzasadnienia zaniechania pomocy, wojna w Ukrainie, autobiograficzny wywiad narracyjny, myślenie zdroworozsądkowe, neoliberalizm

WPROWADZENIE

Przedmiotem zainteresowania w poniższym artykule są sposoby mówienia o braku zaangażowania w pomoc ogarniętej wojną Ukrainie, w tym przede wszystkim uciekającym przed jej okrucieństwami kobietom i dzieciom. Swoje rozważania umieszczam w teoretyczno-metodologicznej ramie, która czerpie z ustaleń symbolicznego interakcjonizmu, etnometodologii i analizy konwersacyjnej w rozumieniu, jakie nadaje im Fritz Schütze w swojej koncepcji socjologii biografistycznej. Szczegółowej analizie poddaję fragmenty autobiograficznych wywiadów narracyjnych z dwoma trzydziestoletnimi kobietami ukrytymi pod pseudonimami Marianna i Kornelia¹, które ze względu na dynamikę i charakter spotkania zmuszone zostają do odpowiedzi na pytanie badacza dotyczące wpływu wojny w Ukrainie na ich doświadczanie i nieoczekiwanie muszą zmierzyć się z własną postawą wobec osób dotkniętych tym dramatem. O doborze tych właśnie przypadków zdecydowały dwie kwestie. Po pierwsze, odmienne zaangażowania światopoglądowe informantek²: o ile bowiem Marianna wskazuje na religię katolicką jako ważną ramę aksjologiczną swojej biografii, to Kornelia definiuje siebie jako feministkę i ateistkę. Po drugie, różne społeczno-biograficzne usytuowanie badanych: pierwsza jest mężatką, matką pięciorga dzieci prowadzącą bloga parentingowego, druga jest singielką dzielącą z siostrą mieszkanie i opiekę nad psem, menedżerką w firmie farmaceutycznej. Wreszcie, o selekcji materiału empirycznego przesądziła także swoista zagadkowość ich usprawiedliwień.

¹ Kolekcja projektu NCN, OPUS 21: *Post-transformacja w perspektywie doświadczeń biograficznych osób urodzonych w latach 1980–2005. Analiza socjologiczna* [UMO-2021/41/B/HS6/02048] realizowanego pod kierownictwem Kai Kaźmierskiej w Katedrze Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego (2022–2025).

² Ze względów praktycznych stosuję tu wymiennie określenia informantka i narratorka. To pierwsze oznacza osobę badaną, która tworząc opowieść o własnym życiu, może przyjmować pozycję narratora, nosiciela opowieści, dysponenta biografii, a także komentatora wydarzeń w świecie życia [Schütze 2012a: 172–173, 201].

Co ważne, przekonane o własnej autonomii osadzają swoje doświadczenie w zdroworozsądkowym rozumieniu świata, które przez dążenie do oczywistości [Schütz 2008] daje „pożywkę” neoliberalnym mechanizmom rządzenia przez wolność i uruchamia techniki troski o siebie [Rose 1999; Jacyno 2007; Czyżewski 2009], co przyczynia się do zamknięcia na Innego i czyni je głuchymi na sprawy publiczne. Mając to na uwadze, systematycznie wykazywać będę, że przymus tłumaczenia, dlaczego nic lub niewiele się zrobiło, wynika z niespełnienia podstawowej reguły potocznego myślenia, która mówi, że: „w potrzebie ludzie udzielają sobie wzajemnie pomocy, w każdym razie tak być powinno” [Schütze 2012b: 445]. Podejmę zatem próbę pokazania, że mocy konstytutywnej zasady niesienia wsparcia Innemu, gdy sytuacja tego wymaga, dowodzą nie tylko te przypadki, kiedy jest ona spełniana, ale także te, które ją naruszają. Stawiają one bowiem tych, którzy dopuścili się takiego zaniechania w interakcyjnie kłopotliwej sytuacji wówczas, gdy wobec słuchającej osoby (i siebie samych) muszą tłumaczyć, dlaczego normy kulturowe dotyczące interakcyjnej wzajemności i solidarnej odpowiedzialności utraciły w ich życiu swoją orientacyjną moc. Ich systematyczna erozja wiedzie zazwyczaj do zawężenia możliwości budowania intersubiektywności w relacjach społecznych i rosnącego poczucia kruchości codziennego świata, a przez to do amoralizacji [Schütze 2016: 456]³. Zastanawiam się także, w jakim stopniu współczesna kultura skupiona wokół „ja” – a wspierana przez wymaganie optymalizacji stosunku do siebie – wpływa na postawy obu badanych?

WOJNA U BRAM

Wojna – według ustaleń Overrile G. Brim i Carol D. Ryff [1980: 375] – jest jednym z tych zdarzeń w przebiegu życia człowieka, które jeśli się już zdarzy, dotyka niemal wszystkich. Erica Hoerning sugeruje, że rozgrywające się na wielką skalę wydarzenia zwykle „prowadzą do powstania nowych wymiarów w historii życiowej jednostki”, nie bacząc na jej wiek i położenie społeczne [Hoerning 1990]. Rzecz jasna dzieje się to w różny sposób i z różnym nasileniem: u jednych wywołując strach i potęgując poczucie utraty kontroli nad własnym życiem, innym

³ Marek Czyżewski wyjaśnia, że kategoria analityczna *Entmoralisierung* (dosł. amoralizacja) tłumaczona jest na język polski jako „usuwanie wymiaru moralnego”. Wymiar moralny „jest, zdaniem Schützego, integralnie wbudowany w rzeczywistość społeczną, np. przez podstawową dla ładu społecznego zasadę wzajemności. Pod wpływem określonych czynników (np. choroba lub wojna) może dojść do zakłócenia, ograniczenia lub całkowitego usunięcia owego wymiaru moralnego, czyli do «amoralizacji» porządku społecznego” [Schütze 2012b: 436, przypis 19].

otwierając przestrzeń działania i budując potencjał przygody [zob.: Terkel 1984; Schütze 2014]. Nierzadko stanowi doświadczenie krytyczne, które z jednej strony ujawniać może pokłady zaradności, a z drugiej obnażać ludzką niegodziwość [zob. Czyżewski, Rokuszewska-Pawełek, Piotrowski 1996; Filipkowski 2010]. I rzeczywiście, inwazja wojsk rosyjskich w Ukrainie 24 lutego 2022 roku nie tylko poważnie wstrząsnęła posadami ładu polityczno-ekonomicznego na Starym Kontynencie, lecz także „wtargnęła” w doświadczenia biograficzne ogromnej liczby osób – w tym tych, które wzrastały w poczuciu swoistej nienaruszalności i pewności pokoju w Europie. W Polsce była ona (i nadal jest) postrzegana przez większość ludzi jako ważny proces mający realny wpływ na ich sytuację życiową oraz możliwość systematycznego planowania przyszłości⁴. Rozgrywając się tuż obok i będąc następstwem barbarzyńskich działań wspólnego wroga (uosobionego jako Rosja czy Putin), dla wielu Polaków stała się przedmiotem ich prywatnych trosk, ich własnym problemem [Czyżewski, Dunin, Piotrowski 1991: 8–11]. Należy pamiętać, że po części współwystępowała z pandemią Covid-19, tworząc sytuację wyjątkową, ponieważ prawdopodobieństwo nawet rozłącznego pojawienia się któregokolwiek z tych zbiorowych wydarzeń w życiu – ponownie przywołując Hoerning – jest niepomernie niskie [Hoerning 1991: 132–135]. Ponadto ich stała obecność w dyskursie medialnym podtrzymywała i utrzymywała – jak przekonuje Ulrich Beck [2002: 48] – ciągle poczucie zagrożenia i niepewności. Zarówno nienamacalna, należąca do minionych czasów pandemia, jak i podstępnie i nieoczekiwanie zbliżająca się do polskich granic wojna, z impetem naruszyły bezproblemowość codziennej rzeczywistości. Warto tu przywołać Franka Furediego, który powiada, że:

Każda kultura ma do powiedzenia co innego na temat strachu. W starożytnych społeczeństwach ludzie byli pouczani, by bać się swoich bogów lub przodków. W społeczeństwach średniowiecznych podlegano strach przed czarownicami i wszelkimi złowrogimi siłami nadprzyrodzonymi. Niektóre kultury obawiają się śmierci, inne obawiają się bezrobocia. Do niedawna kultury zachodnie były zaabsorbowane groźbą wojny nuklearnej. Dziś jesteśmy po prostu zachęceni do traktowania strachu jako naszej domyślnej reakcji na samo życie [Furedi 2007: ix].

Z perspektywy podjętej tu analizy jego wypowiedź jest interesująca, po pierwsze dlatego, że akcentuje przesunięcie z konkretnych strachów w kierunku nieokreślonych, rozproszonych lęków; po drugie dlatego, że możliwość użycia broni atomowej przez Putina stała się realnie rozpatrywaną groźbą.

⁴ Opublikowane w marcu 2023 roku badania CBOS [2023] pokazują, że odsetek badanych mających poczucie, że wojna na Ukrainie zagraża bezpieczeństwu Polski, utrzymywał się w poprzedzającym je roku w przedziale 70%–79%.

Wracając do brutalnego ataku Rosji na Ukrainę: jego konsekwencją była między innymi bezprecedensowa liczba uchodźczyń i uchodźców⁵, którzy szukali azylu w Polsce. Udzielona im wówczas pomoc wydawała się spektakularna, co zostało skrupulatnie odnotowane i odpowiednio sprofilowane w dyskursie publicznym po obu stronach politycznego sporu. Pisano o ogromnych pokładach dobroci, przekonaniu, że „kto, jak nie my” [Rudnicki 2023], o emocjonalnej łatwopalności pomagających [Krakowska i in. 2023], wyróżniono „polską szkołę pomagania” [Klaus, Jarosz 2023], wznoszono peany na cześć niosącego pomoc narodu polskiego, z patosem mówiono o solidarnościowym zrywie, patetycznie wypowiedziano się o polskiej gościnności – potwierdzając po dziś dzień kultywowany pozytywny autostereotyp [Rancew-Sikora 2021]. Janusz Czapliński mówił, że „kierując się resentymentem wobec Rosji, okazaliśmy wielką życzliwość uchodźcom z Ukrainy”⁶. Andrzej Leder sugerował, że: „byliśmy ostentacyjnie dobrzy dla Ukraińców, by ratować nasze własne mniemanie o sobie, zszargane konfliktem politycznym ostatnich lat”, a udzielana im pomoc była „próbą powrotu do wizerunku «my, Polacy, złote ptacy», dorastania do ideału bardzo silnie zakodowanego w polskiej historii” [Leder 2021]. W swoich rozważaniach pragnę zająć się jednak **rewersem** tej sytuacji i – odwołując się do wypowiedzi pochodzących z autobiograficznych wywiadów narracyjnych – poddać analizie sposoby uzasadniania zaniechania pomocy, swoistego bezczynności czy minimalizacji aktów wsparcia oraz nakreślić możliwe wyjaśnienia takiego postępowania w obliczu współczesnych procesów społeczno-kulturowych.

SŁOWO O KWESTIACH METODOLOGICZNYCH

Podstawowym przedmiotem zainteresowania w tym artykule będzie wywołana przez badacza w trzeciej części wywiadu narracyjnego⁷ odpowiedź Marianny

⁵ Ich prawny status to: „uciekierka/uciekier wojenny”. Zapisy Konwencji Genewskiej z 1951 r. „uchodźcami” nazywają wyłącznie osoby, które poszukują schronienia poza granicami własnego kraju ze względu na zachodzące w jego obrębie prześladowania na tle rasowym, religijnym czy politycznym.

⁶ Rozmowa Jacka Żakowskiego z Januszem Czaplińskim [2022].

⁷ Trzecia część wywiadu – następująca po spontanicznej opowieści o życiu i po uzupełnieniu (na prośbę badacza) wątków słabo w niej rozwiniętych czy niejasnych – „obejmuje pytania «teoretyczne», prośby o komentarze, oceny i opinie na temat zrelacjonowanych zdarzeń i procesów, a także na wszystkie tematy interesujące badacza z teoretycznego punktu widzenia. Badany występuje tu jako teoretyk własnego życia, a także jako osoba dysponująca wiedzą i opiniami na temat różnych aspektów życia społecznego. Powraca się tu do klasycznej formuły wywiadu z przygotowaną wcześniej listą pytań lub też dyspozycji” [Rokuszewska-Pawełek 2006: 21].

i Kornelii na pytanie⁸ dotyczące wpływu wojny w Ukrainie na ich osobiste doświadczanie. Pytanie, które pada dlatego, że wątek ten nie pojawia się w głównej linii narracji obu kobiet. Analizie poddam zatem sytuacje, w których narratorki stają przed koniecznością zmierzenia się z tematem, o którym nie chciały mówić w improwizowanej relacji o własnym życiu, traktując go jako nieistotny, problematyczny bądź nazbyt obciążający emocjonalnie. Interesujące jest, że w obu przypadkach zostało ono sformułowane tak, iż bezpośrednio nie nawiązywało do zaangażowania w działania wspierające, ale obie badane do tej kwestii się odnoszą. Dopiero ich odpowiedzi ujawniają, jak postawione pytanie zostało zrozumiane i jaki zakres znaczeniowy w nim rozpoznały. I choć w pierwszym planie opowiadają o – zrozumiałym skądinąd – dojmującym lęku i poczuciu niepewności oraz działaniach mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa sobie i swoim najbliższym (odpowiednio: rodzinie i psu), to niejako w tle próbują wyjaśnić brak lub minimalne zaangażowanie w pomoc osobom zmuszonym do konfrontacji z rozpadem dotychczasowego świata życia. Podstawowym kryterium doboru tych właśnie wywiadów – co należy przypomnieć – była odrębna sytuacja biograficzna obu kobiet, kontrastywne struktury istotności oraz zaangażowanie w różne światy społeczne [Strauss 1982: 172; Schütze 2012c: 495]. O ile zatem Marianna eksponuje rolę religii katolickiej w swoim życiu i odwołuje się do pedagogiczno-terapeutycznego wykształcenia, o tyle Kornelia uznaje się za feministkę i opowiadając o rodzicach w głównej linii narracji, mówi: *my jesteśmy ateistami*, a pytana później o duchowość, definiuje się jako *totalna ateistka*⁹. Jednocześnie swoje akademickie wykształcenie z filozofii odbiera na podstawie pracy magisterskiej osadzonej w zagadnieniach etyki. Co ważne, obie badane posiadają kapitał ekonomiczny, społeczny i kulturowy – intelektualne i moralne zasoby, by móc udzielić pomocy, lecz tego (w pełni) nie robią. Tworzy to problematyczne okoliczności w przebiegu interakcji z badaczem, które wymagają opracowania i zmierzenia się z tym, że nie wypełniło się reguły¹⁰. Z tego powodu obie próbują wytłumaczyć i usprawiedliwić swoje zachowanie. Nie miałyby to

⁸ Nawiązuję tutaj do koncepcji par przyległych: takich sekwencji wypowiedzi, w których pierwszy człon warunkuje drugi (pytanie–odpowiedź, powitanie–powitanie, przeprosiny – przyjęcie ich) i wiąże się ze swoistym obowiązkiem moralnym – koniecznym dla podtrzymania interakcji działaniem [Schegloff 1968; Sacks i in. 1974; Czyżewski 1984: 124; Heritage 1984: 245–53].

⁹ Wszystkie wypowiedzi narratorek zapisane są kursywą i zanonimizowane.

¹⁰ Punktem odniesienia jest tu koncepcja milczących oczekiwań, którą za Alfredem Schützem i Haroldem Garfinklem Marek Czyżewski wyjaśnia jako „niewyeksplikowane założenia co do wyglądu i sposobu zachowania się osób w życiu codziennym. Podstawowy charakter owych założeń dla zachowania rutynowego porządku społecznego ujawnia się wówczas, gdy milczące oczekiwania nie zostają spełnione” [Czyżewski, przypis 2 w: Schütze 2012b: 415; Garfinkel 2007: 51–76].

miejsca, gdyby w porządku przebiegu rozmowy nie zauważyły pęknięcia w swoim sposobie działania i nie musiały przyznać, że coś tu jest nie tak. Słowem, ich reakcje na zadane pytanie wydają się unaoczniać zasadę udzielania pomocy jako bazową regułę codziennego świata życia, której niespełnienie stawia je przed komunikacyjnym zadaniem racjonalnego i spójnego wyjaśnienia przyczyn własnego postępowania [Sacks 1967; Pollner, Zimmerman 1989].

Dodatkowa uwaga jest tu niezbędna: przedstawione poniżej fragmenty rozmowy nie są traktowane jako samodzielny, wewnątrznie uwarunkowany i wystarczający materiał empiryczny, który da się zrozumieć, pozostając wyłącznie w jego granicach, jak chcieliby przedstawiciele radykalnej wersji analizy konwersacyjnej [Sacks, Schegloff, Jefferson 1974; Button, Sharrock 2016] czy psychologii dyskursowej [Edwards 2023; Stachowiak 2023]. Proponowana tu analiza prowadzona zgodnie z ontologiczno-epistemologicznymi założeniami metody Schützego wymaga swobodnego poruszania się między całością opowiedzianej historii życia a poszczególnymi jej częściami, zestawiania sprzecznych czy niespójnych wypowiedzi oraz uwzględniania kontekstu społecznego i historycznego. Udzielone przez informantki odpowiedzi będą zatem analizowane w odniesieniu do wzajemnie ze sobą powiązanych poziomów: interakcyjnego (sekwencyjnej organizacji rozmowy i komunikacyjnego uzgadniania znaczeń między badaczem a badanymi), biograficznego (idiosynkratycznej konfiguracji sposobów doświadczania życia przez narratorki), przynależności do określonych światów społecznych (z ich wizjami rzeczywistości, standardami moralnymi i sposobami działania) oraz makroskopowego – odnoszącego się do zjawisk i procesów społecznych. Wreszcie podjęte dociekania koncentrować się będą na próbie określenia kulturowych źródeł repertuaru wytłumaczeń, do których odwołują się narratorki: do – wskazywanych i poddawanych krytycznemu namysłowi przez wielu współczesnych przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych – zjawisk związanych z obowiązkiem bezkompromisowej troski o siebie, wiodących do „wzmóżonej atomizacji i narcyzmu”, które „prowadzą do utraty empatii” [Han 2024: 104], ale także do wszechobecnego dyskursu terapeutycznego czy dyskursów niepewności rodzących poczucie paraliżującego lęku.

ANALIZA PRZYPADKÓW

Porządek prezentacji przypadków będzie następujący: na wstępie osobno dla Marianny i Kornelii przedstawiam ogólne i niezbędne informacje dotyczące okoliczności badania oraz omawiam krótko cechy biograficzno-społeczne narratorek. Następnie przytaczam kluczowe dla analizy wypowiedzi będące następstwem

pytania badacza o wojnę w Ukrainie. Dalej poddaje je empirycznemu omówieniu i dopiero tutaj odnoszę się do rozproszonych w wywiadzie wydarzeń czy argumentacji naświetlających sposoby doświadczania świata życia przez badane, ich orientacje biograficzne, schematy interpretacyjne, zasoby znaczeniowe czy hierarchie istotności, o ile te (zgodnie z retrospektywno-prospektywną właściwością mowy-w-interakcji) mają znaczenie dla ustalenia sensu cytowanych wypowiedzi [Garfinkel 2007: 58]. Trzeba powtórzyć, że obie narratorki traktują pytanie dotyczące wojny w Ukrainie jako sugestią dotyczącą określenia ich zaangażowania w pomoc uciekającym, co dowodzi mocy milczących oczekiwań, bo nawet jawnie niesformułowane zmuszają je do wytłumaczenia braku ich spełnienia. Tym samym pozwalająca dotąd zachować poczucie względnej nie-problematyczności sytuacja wywiadu zaczyna drażnić, a forsowane w kolejno stawianych doprecyzowujących pytaniach oczekiwanie minimalnego zaangażowania w pomoc dla Ukrainy – w swym charakterze przypominających eksperymenty etnometodologiczne [Garfinkel 2007] – wywołuje zniecierpliwienie i narastającą irytację¹¹. To w poważny sposób zakłóca interakcję i grozi jej zerwaniem. Rozmowa trwa jednak, co wynikać może z dwóch przynajmniej i najpewniej powiązanych ze sobą przyczyn: z tego, że prowadzący wywiad zmienia temat, przechodząc do kolejnych pytań, oraz z tego, że narratorki definiują charakter spotkania jako zinstytucjonalizowaną i zrutynizowaną sytuację społeczną przyznającą badaczowi więcej praw. To założenie o usankcjonowanej asymetryczności spotkania, obserwowane na przykład w rozmowie między lekarzem a pacjentem, niejako „przytrzymuje” tego drugiego w interakcji nawet wówczas, gdy ze strony pierwszego padają intymne i krępujące pytania [ten Have 1991; Czyżewski 2023].

MARIANNA: MINIMALIZOWANIE POMOCY W TROSCE O SIEBIE

Wywiad z Marianną został przeprowadzony w grudniu 2022 roku. Narratorka miała wówczas 38 lat i zajmowała się wychowaniem pięciorga dzieci oraz prowadzeniem mało popularnego bloga parentingowego¹². Do Lublina, gdzie mieszka,

¹¹ Eksperymenty te polegają na wprowadzeniu do potocznej rozmowy wypowiedzi zaburzających rutynowy porządek mówienia przez domaganie się „dojaśnień” kwestii uznawanych powszechnie za bezproblemowe [Garfinkel, 2007: 54–61].

¹² Marianna „wystawia” swoje życie rodzinne na publiczny widok, a emocje matki-katolicki czyni przedmiotem publicznego wyznania. To zjawiska dawano już dostrzeżone w naukach społecznych, którym przyspieszenia i intensywności nadały media społecznościowe. Już jednak w 1997 roku Marek Krajewski zauważył, że wszystko, co „jest w stanie zwrócić uwagę klienta, może stać się towarem – patologie, ludzkie nieszczęścia i tragedie, ale też wartości duchowe, tradycja,

przeprowadziła się z niedalekiej miejscowości, by podjąć studia na kierunku pedagogika wczesnoszkolna. Jednocześnie studiowała w Krakowie pedagogikę leczniczo-terapeutyczną. Oba kierunki ukończyła, otrzymując stopień magistra. Oto jej wypowiedź:

Badacz: Dobra, no to teraz tak: wojna w Ukrainie. Czy to wpłynęło jakoś na ciebie albo na twoją rodzinę?

Marianna: *Wiesz co... wpłynęło. Wpłynęło, ponieważ ja do ósmego marca byłam naprawdę w takim stresie, w takim stresie/ yyy... **Ja lubię pomagać i jestem osobą bardzo wysoce empatyczną.** Z racji tego, że mam tyle dzieci, ja potrafiłam sobie też ciągle coś wyobrazać, że... że co bym zrobiła ja z piątką moich dzieci, gdybym miała w ten sposób robić. I gdyby mój mąż zastał, nie? gdybym musiała uciekać. Więc to yyy to mocno wpłynęło na mnie, nawet miałam taki jeden dzień kryzysowy, gdzie po prostu płakałam, gdzie musiałam się wyplakać, nie? Chciałam przyjmować uchodźców do swojego domu, yyy... ale mąż wiesz, jest taką/ taką/ takim pionem w domu, ja jestem taka emocjonalna/ on jest takim trochę pionem i takim człowiekiem, który myśli tak racjonalnie i potrafi czasami, wiesz, sprowadzić właśnie do pionu, nie? Więc faktycznie mówił: poczekajmy, zobaczymy jak sytuacja, wszyscy teraz tak reagują, zobaczysz za chwilę, że nikogo nie będzie do pomocy, nie? Wtedy trzeba będzie pomóc... Więc faktycznie, ale... Ósmego marca miałam wywiad dla gazety „Kafarnaum” na temat kobiecości iiii... takiej mamy, kobiety przedsiębiorczej... I ja spisałam odpowiedzi na ten/ ten wywiad/ bo/ bo wtedy nie mogliśmy się spotkać też jakoś tam w gazecie... Ale... ten wywiad to/ te pytania, na które ja sama odpowiadałam... sprawiły, że/ że też sama przemyślałam pewne rzeczy, że.../ że mimo tej sytuacji, jaka jest, warto czerpać z tego życia teraz jak najwięcej yyy... i być wdzięcznym za każdą chwilę, jaka jest. Co nas otacza, nawet bzdury, ale żeby jakby skierować punkt myślenia na zupełnie inne tory... yyy Na blogu napisałam też/ też post yyy czy warto z dziećmi rozmawiać o wojnie yyy jak/ jak przeżywać tą/ tą wojnę, ale mimo wszystko przeczytałam w gazecie ten swój wywiad... dwa razy yyy i też/ za co później też/ też dziękowałam panu, który robi oprawę graficzną/ akurat taką dał ilustrację, która podniosła tak mój nastrój i zupełnie inaczej zaczęłam funkcjonować. Zrobiłam sobie sama sesję zdjęciową. Wiesz, ubrałam się w piękną sukienkę, po prostu poczułam się kobietą. I od tamtego momentu wszystko puściło. Że ja po prostu nie yyy słucham informacji, co się dzieje na świecie, w ogóle jakby pytam męża, czy coś się wydarzyło takiego istotnego, o czym powinnam wiedzieć? Tyle. Zamykam się na to, tak? Ja nie mam na to wpływu. Mam wpływ na to, w jaki sposób ja się czuję, tak? Co ja myślę, jak się nakręcam.*

Badacz: Czyli tych uchodźców nie przyjęliście koniec końców?

Marianna: *Nie.*

Badacz: A w jakieś inne, nie wiem, akcje pomocowe się angażowaliście?

Marianna: *[...] Mhm, robiliśmy kanapki, bardzo dużo.*

Badacz: Na dworzec?

tw. osobowości i indywidualności czy życie rodzinne i prywatność” [Krajewski 1997: 15]. Twórcy internetowi zdają się tak właśnie pozyskiwać publiczność, przekształcają bowiem określone praktyki w poddające się wycenie produkty [Boltanski, Chiapello 2015: 55] i za nic mają sprawy prywatne, intymne [Dopierała 2008].

Marianna: *Tak, tak, bardzo dużo kanapek. Nawet moje dziecko przynosiło, chociaż już pani nawet nie wiedziała, gdzie to dawać. Ale po prostu yyy no robiliśmy kanapki, oddawaliśmy odzież mmm... jakieś tam datki. Zawsze jak jest jakaś sytuacja taka, no to po prostu się angażujemy.*

Badacz: Jasne.

Po pierwsze, należy zwrócić uwagę, że postawione przez badacza pytanie dotyczy wpływu wojny w Ukrainie na Mariannę i jej rodzinę. Wypada zatem się zastanowić, jak słowo *wpływ* rozumie ona sama. Z jej pierwszej wypowiedzi wnioskować możemy, że na początku wojny (do enigmatycznie wprowadzonej daty 8 marca, czyli przez niemal dwa tygodnie) koncentrowała się na własnych emocjach wyrażonych w powtórzonym sformułowaniu *taki stres*. Odtwarza zatem wewnętrzne przeżycia tam i wtedy, które oddają poczucie zagrożenia wynikające z bliskości wojny (wyostrzone przez bliskość granicy) oraz nieprzewidywalności działań wojsk rosyjskich. Takie poważne zakłócenie bezpieczeństwa narusza podstawy świata życia, w którym „jednostka nie tylko spodziewa się spokoju, lecz także czuje, że ma do niego moralne prawo” [Goffman 2011: 297]. Na szczególną uwagę zasługuje sposób, w jaki Marianna buduje dalej swoją wypowiedź – rozpoczyna od niejasnego predykatu wyższego rzędu, który ma opisywać ogólną zasadę kierującą jej postępowaniem: *ja lubię pomagać i jestem osobą bardzo wysoce empatyczną*. W tym miejscu przymus uszczegóławiania wymagałaby dania dowodu i wprowadzenia opowiadania dokumentującego (niem. *Belegerzählung*)¹³, lecz narratorka pokazuje jedynie, że zaistniała sytuacja skłoniła ją do wyobrażenia sobie, co by się stało, gdyby, jako matka pięciorga dzieci, musiała uciekać i gdyby jej mąż (jak wynikałoby z urwanego zdania) został wcielony do wojska. Wypowiedź ta sugerowałaby wagę uwzględniania perspektywy Innego – w tym wypadku przyjeżdżających do Polski ukraińskich kobiet – związaną z zasadą przekładalności perspektyw [Schütz 1985], lecz u Marianny (nadal tłumaczącej, jaki wpływ na nią miała wojna w Ukrainie) prowadzi do *jednego dnia kryzysowego, gdzie po prostu płakałam, gdzie musiałam się wyplakać*. Pod wpływem uczuć (*ja jestem taka emocjonalna*) chciała nawet *przyjmować uchodźców*, ale mąż reprezentujący racjonalną stronę w ich (najpewniej patriarchalnym) związku (będący *takim pionem w domu*) zasugerował, żeby poczekali. Można wnioskować, że wedle jego rozpoznania mobilizacja i entuzjazm szerokich mas z czasem osłabnie, a wówczas oni będą mieli pole do działania. Strategia ta mogła oznaczać także nastawienie na przeczekanie – nadzieję, że sytuacja sama się

¹³ To zazwyczaj przykład pokazujący, w jaki sposób pobieżnie zarysowane przez badanych deklaracje są konkretnie realizowane w codziennym życiu [zob. Schütze 2012b: 442].

rozwiąże i ich udział w ogóle nie będzie potrzebny. Choć mentalny model świata Marianny wydaje się uwzględnić regułę udzielania pomocy potrzebującym, to wyobrażenie siebie w identycznej sytuacji uruchamia przede wszystkim potrzebę utrzymania znanego i swojskiego świata [Schütz 2008:12]. I właśnie – w wypowiedzi tworzonej wobec słuchającego badacza – niekonsekwencja wynikająca z zaniechania czynności w kontekście rozproszonych w wywiadzie deklaracji „kim się jest” i „co się zawsze robi”, ale także, co powinno się robić, definiując siebie w określonych kategoriach [Sacks 1974], stawia przed Marianną zadanie znalezienia wiarygodnych wytłumaczeń, które pozwoliłyby jej zachować twarz [Goffman 2006: 7–46]. Inaczej rzecz ujmując, orzekanie o sobie jako o osobie głęboko wierzącej, o osobie *wysoko wrażliwej, empatycznej, emocjonalnej, lubiącej pomagać* i zawsze się *angażującej* rodzi oczekiwanie realnego wsparcia dla ludzi dotkniętych cierpieniem. To jednak wydaje się nikłe. Odnosząc się do całości historii życia Marianny, można zaobserwować szczególny sposób przedstawiania konsekwencji zaangażowania we wspólnoty Kościoła katolickiego. W tej ramie należy analizować dalszą część jej wypowiedzi dotyczącą wywiadu dla lokalnej prasy katolickiej. Na przykład o swojej działalności w Ruchu Światło-Życie mówi:

[...] *dobrą dawkę yyy takiego dostałam doświadczenia związanego z mmm kierowaniem też ludźmi. Byłam wcześniej taką osobą bardzo nieśmiałą, taką/ taką trochę właśnie bojąca się nawet zagadać, powiedzieć. A to doświadczenie sprawiło, że otworzyłam się naprawdę na ludzi. A jeszcze ja zostałam rzucona na taką mocną yyy wodę, głęboką, gdzie musiałam poprowadzić dużą ilość dzieci w śpiewie, w gitarze [...] Ja się mocno zmobilizowałam, bardzo nad tym pracowałam i pokonywałam naprawdę dużo barier iii takich yyy/ wychodziłam z takiej strefy komfortu [...]*

Wyimek ten uchwytyje charakterystyczny dla ustanowionej w erze neoliberalizmu formuły władzy nazywanej rządomyślnością promującej wzór człowieka będącego „przedsiębiorcą samego siebie” [Czyżewski 2009]. Mowa jest tu bowiem o *doświadczeniu związanym z zarządzaniem ludźmi, które pomogło jej otworzyć się na ludzi*, o pracy nad słabościami, o *pokonywaniu barier*, o wychodzeniu ze *strefy komfortu* czy o prowadzeniu innych. W innych częściach wywiadu jest także mowa o byciu *mega kreatywną* (o niezliczonych pomysłach wyjazdów z rodziną), *budowaniu siebie* (gdy rodzą się kolejne dzieci), o *budowaniu innych kobiet* (dzięki poradom udzielanym na własnym blogu), o *rozwoju osobistym* i ponownie o *wychodzeniu ze strefy komfortu* (w kontekście pracy zawodowej i konieczności nawiązywania nowych kontaktów). O zaangażowaniu w oazie rodzin, która *dawała jej poczucie przynależności do jakiejś grupy*, mówi jak o kolejnej możliwości kształtowania umiejętności komunikacyjnych: *sama też musiałam występować na forum [publicznym], tak? [...] te doświadczenia mocno zarzutowały na to/ na*

tą pewnością siebie, mówienie uu yy wśród dorosłych, nie? Marianna wspomina także o nauce w szkole muzycznej i dwóch symultanicznie podjętych kierunkach studiów, co – ze względu na organizację codziennych rutyn i konieczność odnajdowania się w wielkim mieście – uformowało ją *tak naprawdę na/ na kolejne lata*. Wreszcie udział w różnych inicjatywach społecznych pozwolił jej *rozwinąć siebie przez praktykę: stawiałam na doświadczenie, na to, żeby zdobywać jak najwięcej doświadczenia*. Fragmenty te ujawniają zarówno widziane oraz w określony sposób definiowane przez narratorkę ramy jej życia związane z przynależnością do katolickich wspólnot i łączeniem wielu aktywności, jak i te, których nie dostrzega. Te, które sprawiają, że – będąc przekonaną o swojej podmiotowości i wolności – decyduje się na podjęcie „pewnych ról, tożsamości, celów i motywacji” [Nowicka 2014: 227] narzucanych przez anonimową i rozproszoną władzę.

Interesujące jest to, że Marianna opowiada o wspólnotach Kościoła katolickiego jako o dających możliwość samodoskonalenia, nie mówi natomiast o kształtowaniu relacji z Innymi (np. o miłości bliźniego lub o uczynkach miłosierdzia), niewiele mówi też o relacji z Bogiem, religijności czy duchowości. Wszystko to być może kryje się pod ogólnym i enigmatycznym sformułowaniem „wartości”, które – jak pokazuje całość jej prezentacji – odnosi się do codziennej rodzinnej modlitwy, wierności mężowi, licznego potomstwa i orientacji *pro-life*¹⁴. Tym samym Kościół katolicki staje się nośnikiem neoliberalnych mechanizmów rządomyślności – „prowadzi ludzi w ich prowadzeniu się” [Foucault 2011: 194].

Wracając do kluczowego fragmentu: Marianna domykając formę tekstową [Schütze 2012a: 164–165], ponownie przywołuje datę 8 marca (2022 roku). To wówczas udziela wywiadu dla katolickiej gazety „Kafarnaum”, w którym mówi o kobiecości we współczesnym świecie. Czytając później swoją wypowiedź, raz po raz rewiduje własne podejście do rzeczywistości: postanawia skupić się na swojej aktualnej sytuacji życiowej, na łamach własnego bloga podpowiada innym kobietom, jak rozmawiać z dziećmi o wojnie, przekierowuje myśli na

¹⁴ Deklaracja ta pada w odpowiedzi na pytanie badacza dotyczące strajku kobiet. O jego uczestniczkach mówi: [...] *Ja ja w ogóle tym kobietom bardzo współczuję, bo bardzo na pewno dużo takiego jest mmm takiej złości w środku, dużo takiego smutku, takiego... takiej agresji, bo ja to widzę po prostu. Ktoś, kto tak bardzo manifestuje coś, co jest yyy, co jest/ no tutaj np. aborcja to nie, nie dotyczy tylko kobiety, tak? więc yyy mimo wszystko... jest manifestacją swojego egoizmu, no to dla mnie to jest agresja, nie?* Ocena postaw kobiet przyjmujących opcję aborcji jako egoizmu pojawia się zaraz po tym, jak Marianna próbowała uporać się z własnym zaniechaniem wobec Innego. Nawet jeśli w jej hierarchii wartości sprawy te mają różny ciężar gatunkowy, to wyraźnie rysuje się tu swoista niespójność w postrzeganiu działań własnych i cudzych.

tematy z nią niezwiązane, wreszcie *ubiera się w piękną sukienkę i robi sobie sesję zdjęciową*. Działania te mogą wydawać się absurdalne i nie na miejscu, ale z dużą dozą prawdopodobieństwa mają na celu usunięcie z pola uwagi wiszące nad Polską i Europą fatum, jak też podtrzymanie znanego i swojskiego świata. W sukurs przychodzą tu zdroworozsądkowe praktyki psychologiczne i mechanizmy konsumpcyjne współczesnej kultury indywidualizmu. Stosując te „techniki siebie” spośród ich rozbudowanego repertuaru, które „mają na celu eliminację bądź neutralizację szkód i strat związanych z przemocą, doświadczeniem alienacji, stresem, traumą” [Jacyno 2007: 221], Marianna zdołała „zaopiekować się sobą”. Włożenie pięknej sukni pozwoliło zrekompensować strach, stało się plastrzem łagodzącym dojmujący lęk, zbroją chroniącą przed zewnętrznym światem [por. Krajewski 2005] – stres odpuścił. Problem w tym, że czyniąc wojnę nie swoim problemem i przenosząc akcent świadomości na pielęgnowanie własnych uczuć, narratorka zawiesiła moralną odpowiedzialność za osoby dotknięte bestialską inwazją Rosji na Ukrainę. Koncentrując się na tym, nad czym, jak sądzi, ma kontrolę: *w jaki sposób ja się czuję, co ja myślę, jak się nakręcam*, wyrugowała ze swojej przestrzeni mentalnej Innego i stała się osobą lekkomyślną, beztroską, której nic nie obchodzi [Deleuze 2007: 183–184]. Ciekawie sprawę tę stawia Małgorzata Jacyno:

zaabsorbowanie sobą pozbawione metafizycznej perspektywy sprawia, że przyjmuje ono patologiczne formy. Zarządzanie sobą, a w konsekwencji relacje z innymi, przyjmują status *moral free zone* i staje się co najwyżej kwestią estetyzacji egzystencji. W świetle tej diagnozy inni muszą być traktowani jako stopnie w niekończącej się wspinaczce jednostki ku samopełnieniu, autentyczności i szczęśliwości [Jacyno 2007: 221].

Rzeczy jawią się wręcz niezrozumiale w sytuacji, kiedy to przybysze-Inni domagają się zainteresowania i troski, tym bardziej że obcowanie z ich nieszczęściem niesie ze sobą potencjał „bycia zainfekowanym” [Goffman 2005]. Interakcja jednak trwa, a badacz nieustępliwie szuka potwierdzenia braku zaangażowania w pytanie: „czyli tych uchodźców nie przyjęliście koniec końców?”, co może wynikać z ambiwalencji wyjaśnień Marianny – w momencie prowadzenia wywiadu sytuacja ostudzenia zapału pomagających, którą prognozował mąż badanej, stawała się powoli faktem. Reakcja narratorki – znajdująca się, co trzeba zauważyć, między sformułowaniami: *Ja lubię pomagać i jestem osobą bardzo wysoce empatyczną* oraz *Zawsze jak jest jakaś sytuacja taka, no to po prostu się angażujemy* – wydaje się zagadkowa. Udzielona bez pauzy, bez wahania i bez dodatkowych wyjaśnień negatywna odpowiedź może oznaczać irytację wynikającą z czynienia przedmiotem rozmowy tematu, o którym nie zamierzała mówić. Na uporczywe próby badacza doprecyzowania postawy obojga

małżonków: „A w jakieś inne, nie wiem, akcje pomocowe się angażowaliście?” informantka reaguje enigmatycznie: *Mhm, robiliśmy kanapki, bardzo dużo*. Osoba prowadząca wywiad nadal chce wiedzieć więcej i pyta: *Na dworzec?* Wówczas badana mówi nie tylko o tym, że syn zanosił przygotowany prowiant, ale także o tym, że oddawali odzież i *jakieś tam datki*. Wydaje się, że Marianna nie ma jednak jasności, jak interpretować kolejne prośby dookreślenia tego, czy w ogóle i w jakiej formie udzieliła wsparcia. Może je rozumieć przynajmniej dwojako: jako wynikającą z procesu badawczego próbę ustalenia postaw, albo jako moralną ocenę jej działań (prezentowanych dotąd jako warunkowe i ograniczone). Nadal próbuje zatem renormalizować sytuację i, mimo pokazania jak niewiele zrobiła jako katoliczka i osoba empatyczna¹⁵, podsumowuje swoją wypowiedź: *Zawsze, jak jest jakaś sytuacja taka, no to po prostu się angażujemy*. Dynamika interakcji zmusza ją jednak do przyznania przed samą sobą, że w istocie wraz z mężem popełnili (liczba mnoga wydaje się znacząca dla współdzielenia odpowiedzialności) „grzech zaniechania” i dlatego usilnie stara się zakryć swoje zaniedbanie deklaracją oczekiwanej wzajemności i kooperacji, gdyż – jak pokazuje Schütze – „utrzymywanie w świadomości nocnej strony rzeczywistości społecznej, strony chaosu, jest bolesne” [Schütze 2012b: 424]. Podsumowując: system światopoglądowy religii katolickiej, która w głównej linii narracji Marianny stanowi jawnie wyeksplikowaną podstawową ramę odniesienia i bazowy zasób znaczeniowy wytyczający (przynajmniej deklaratywnie) etyczną i moralną orientację narratorki, nie przekłada się w pełni na czyny w sytuacji chaosu wywołanego wojną. Ta uruchamia raczej – pokazywaną w autobiograficznej relacji implícite i symptomatycznie – potrzebę utrzymywania normalnego biegu rzeczy, troski o siebie i koncentrację na własnej emocjonalności.

¹⁵ Przypadek Marianny zagęszcza hipotezę wyłaniającą się z badań historii życia osób urodzonych po 1980 roku, która uchwytuje zjawisko coraz częstszego zaabsorbowania własnym zdrowiem psychicznym i postrzegania siebie jako osoby dotkniętej problemem. Formalnym wskaźnikiem tej tendencji są liczne i rozbudowane schematy argumentacyjne, w których narratorzy proponują „wyjaśnianie swoich doświadczeń lub zachowań innych osób przez odwoływanie się do jednostek chorobowych przede wszystkim do depresji, spektrum autyzmu, dysleksji, neurozy, choroby afektywnej dwubiegunowej czy ADHD” [Waniek 2023: 16]. Zdroworozsądkowa autodiagnoza Marianny jako *osoby wysoko wrażliwej* uzupełnia ten katalog, jednocześnie – zgodnie z zasadą respecyfikacji [Riemann, Schütze 1987: 64] – dopełniając wyłaniające się uogólnienia o szczególny przypadek splotu katolicyzmu i rządomyślności (swoją drogą wywodzącej się z pastoralnego chrześcijaństwa).

KORNELIA: MÓJ STRACH, NIE MÓJ PROBLEM

W momencie wywiadu (w październiku 2022 roku) Kornelia¹⁶ miała 33 lata i określała siebie jako *starą pannę, która mieszka z siostrą i psem*. Ukończyła filozofię na jednym z najlepszych polskich uniwersytetów. Już w głównej linii narracji definiuje się jako feministka, a swoje zainteresowanie tym prądem intelektualnym datuje na okres liceum, kiedy – realizując biograficzny plan działania związany z dostaniem się na wymarzone studia – przystępuje do olimpiady polonistycznej i wybiera temat feminizmu jako motyw wiodący swej rozprawki. W głównej linii narracji mówi:

I to był moment, kiedy ja się zaczęłam tak naprawdę interesować feminizmem, kiedy ja się naprawdę stałam feministką. Przeczytałam [...] wszystkie te jakby klasyczne książki drugiej fali feministyczne i też jakby te początki feminizmu. I to też bardzo zdefiniowało to, że/ zresztą przez długi okres, nawet [moja] magisterka związana [była] z myślą feministyczną, bo to też zdefiniowało całą tak naprawdę moją karierę akademicką. Wtedy stałam tak u progu/znaczy, ja zawsze byłam feministką, ale stałam się taką prawdziwą feministką-feministką [...]. No, ale ja się zrobiłam taką też trochę dziką feministką, wiecie trzeba wrrr.

Swoją przyszłość narratorka wiązała z nauką, co może sugerować, że napisana przez nią praca magisterska z zakresu etyki nie była wyłącznie technicznym uwieńczeniem przebiegu akademickiej kariery, ale efektem zaangażowania w swoisty świat społeczny. Obecnie Kornelia mieszka w Warszawie, gdzie piastuje wysokie i dobrze płatne stanowisko menedżerskie w międzynarodowej korporacji farmaceutycznej. Trzeba wspomnieć, że w okresie studiów badacz miał z nią niewielki kontakt i być może podczas wywiadu wiedziała ona o jego zaangażowaniu w pomoc dla Ukrainy. Na mocy działania reguły „projektu odbiorcy” jej wyjaśnienia mogą zatem być wyprofilowane pod jego oczekiwania [Sacks 1992: 148].

Badacz: [...] A powiedz mi: Ukraina. Jak ta sytuacja w ogóle wojenna / Czy to jakoś wpłynęło na ciebie? Czy ty to jakoś przeżywasz?

Kornelia: *Tak. Tak, słuchaj, ja/ to mi bardzo zaburza poczucie bezpieczeństwa. W ogóle jak to się/ ja jak wstałam i się to/ to był początek jeszcze mojej nowej pracy, bo to było w lutym, cały dzień nie mogłam na niczym innym [się] skupić. Bardzo na mnie to wpływa, bo tego samego dnia np. ja/ coś/ o czym nigdy wcześniej nie myślałam. Staszek [pies narratorki] je mięso, ymm więc sama myśl o tym, że no mogły być jakieś problemy z dostawami/ pobełam kupować mu karmę suchą, którą teraz trzymam ymm po prostu paczkę karmy suchej trzymam w garderobie. Mam garderobę, najlepsza rzecz ever. Można tam wrzucać wszystko i nikt nie widzi.*

Badacz: [śmieje się]

¹⁶ Pod innym kątem przypadek Kornelii omawiają Aleksandra Drażczyk i Kamil Łuczaj w artykule: *Posteksperckość? Biograficzne doświadczenia młodych Polek w kontekście dekompozycji tradycyjnego wzorca inteligenta-eksperta* [2023].

Kornelia: *Ymm, więc paczkę trzymam w razie czego. Pojechały/ Milenka [siostra narratorki, z którą mieszka] od razu pojechała zatankować samochód i od tamtej pory praktycznie zawsze trzymamy pełen bak, bo ja mam takie poczucie, w razie gdyby trzeba było uciekać, to musimy mieć chociaż tyle paliwa... też samochód, dużo pali, bo on pali 10 litrów..., żeby dojechać chociaż do granicy albo przynajmniej prawie do granicy. Nawet miałam pomysł, żeby trzymać kanister w piwnicy, ale podobno to jest bardzo nielegalne. Jak wybuchnie, to jest problem. Więc tego nie zrobiłam, ale naprawdę miałam takie poczucie. Ymm, w ogóle cała też kwestia tego, że/ bo np. jak była pandemia, to ja nie miałam jakiegoś tam, zapasów itd. Jedyne co, no to rzeczywiście ja się zawsze martwię o mięso, tak? Bo był taki dzień, że przyszła/ Milenka przyszła do sklepu w pandemii i nie było tam prawie mięsa, wszystko było wykupione, a my no tego potrzebujemy dla Staszka. Ja też jem mięso, ale jakoś nie jestem do niego przywiązana, no ale on je, więc musi mieć świeże posiłki, ymm więc, no to mnie martwiło. **Natomiast ta Ukraina strasznie.** Ja w ogóle, jak oglądam wiadomości z tego, co się dzieje. Przepraszam, ale to jest kurwa rosyjska swolocz, taka jak była opisywana przez jakiegoś Solżenicyna itd. Jak kurde druga wojna światowa. Na przykład moje badanie kliniczne też miało być w Ukrainie prowadzone i w Rosji i nie będzie [...] ymm, w każdym razie **bardzo to na mnie wpłynęło psychicznie**, bardzo mnie to **zdenierowało** i też takie **poczucie bezpieczeństwa**, takiego na przykład, wiesz? Wypłaciłam trochę gotówki. Poważnie się zastanawiam nad tym, czy części pieniędzy, nie/ nie trzymać w euro albo dolarach raczej. Ymm, jakby takie bezpośrednie życiowe **poczucie bezpieczeństwa**. No i to wszystko, co się dzieje. jak widać tą Buczę itd. To ja mam po prostu ymm... **ja myślałam, że coś takiego jest już niemożliwe.** Bardzo mnie to porusza, naprawdę bardzo mnie to porusza. Pamiętam, że sam początek wojny, no to przez pierwszy miesiąc, to ja codziennie pierwszą rzecz, którą się/ jak się budziłam, to sprawdzałam wiadomości, co się dzieje, i ostatnią rzeczą, jak się kładłam, to jest to samo. Dalej zresztą staram się to śledzić. Natomiast nie brałam udziału w żadnych takich jakby, ymm pomocach bezpośrednich, bo wiem, że na Dworcu Centralnym itd., bo, po pierwsze, takie rzeczy, to jest dla mnie za dużo bodźców, a po drugie ja **nie czułam się z tym zbyt komfortowo**, ymm, **bo ja na przykład jestem mocno komunikacyjna.** Ja nie znając języka, byłoby mi bardzo ciężko się/ a poza tym w ogóle cała ta sytuacja była **poza moim pojęciem**, także **no bardzo na mnie wpłynęło jakby psychicznie i też tak na poczucie bezpieczeństwa** i takie decyzje typu: jeżdżę z pełnym bakiem po prostu.*

Badacz: Ok. A wpłacałaś jakieś datki, no bo rozumiem, że nie chciałaś się tak jakby, wiesz, face to face, komunikować.

Kornelia: Nie.

Badacz: Nie angażowałaś się.

Kornelia: *Nie wpłacałam dlatego, że, ymm między nami mówiąc ja/ jedną z rzeczy, których ja np. nie ogarniam, jest to, że ja nie pamiętam loginu do swojego konta. Ja wiem, że mogę zarabiać, gorzej z całą resztą. Ja mam go gdzieś zapisanego i raz na jakiś czas się loguję, robię przelewy, natomiast ja na przykład nie mam blika, nie mam ten/ wiem, że normalnie jakbym miała, to bym pewnie coś wrzuciła, ymm na to/ i pewnie to byłoby na psy z Ukrainy, bo ja raczej w tych psich jestem i staram się dawać datki na te psie rzeczy. Teraz jak już będę zarabiała tę/ tą dobrą, dobrą kasę, no to bym chciała mieć jakby stały przelew na fundację przyjaciela palucha. Ymm, jakies tam, nie wiem 50 złotych miesięcznie, ale nie, nie wpłacałam też głównie z takich rzeczy, że no, ja nie ogarniam tego. Musiałabym gdzieś wejść, coś kliknąć. A idźcie!*

Badacz: Ok.

Kornelia: *Jakby ktoś to za mnie zrobił, to tak. A ja sama to.*

Ponownie zwraca uwagę sposób, w jaki pytanie zostało sformułowane przez badacza – nie chodzi w nim bowiem o pomoc uciekającym, ale o to, czy wojna w Ukrainie jakoś na badaną wpłynęła, czy jakoś ją przeżywa. Kornelia przejmuje te kategorie i formułuje komentarz argumentacyjny, w którym pokazuje, że wojna *bardzo zaburza jej poczucie bezpieczeństwa, bardzo wpływa na nią psychicznie i bardzo ją denerwuje*. Sformułowania te niczym refren powtarzane są w cytowanym fragmencie, czyniąc niezwykle ciekawą jego sekwencyjną kompozycję. Początkowo pytanie przenosi narratorkę do „wtedy” jej doświadczenia – mówi o tym, że były to pierwsze dni w jej nowej pracy, ale też przywołuje towarzyszący jej wówczas emocjonalny nastrój: *nie mogłam na niczym innym [się] skupić*. To ważny marker dezorientacji i poczucia lęku. Następnie badana zakreśla obszar podejmowanych przez siebie działań ukierunkowanych na zapewnienie przetrwania sobie i najbliższym – przede wszystkim psu Staszкови. Interesujące jest to, że wraz z pojawieniem się subiektywnie odczuwanego zagrożenia ze strony Rosji Kornelia uruchamia, po pierwsze, zasoby symboliczne, które można wiązać z kulturowo i historycznie osadzonymi (w curriculach szkolnych, w sztuce i literaturze, ale też w przekazach rodzinnych) praktykami działania w sytuacjach kryzysowych; a po wtóre, wiedzę podręczną zdobytą dzięki własnym doświadczeniom [Schütz 2008: 18 i 193] (*o czym nigdy wcześniej nie myślałam*) w czasie nieodległego społeczno-biograficznego bezładu wywołanego pandemią Covid-19. W tej pierwszej kwestii warto zwrócić uwagę, że gromadzenie zapasów i szykowanie się do ucieczki przypomina reakcję wielu Polaków na wybuch II wojny światowej czy chaos wywołany wprowadzeniem stanu wojennego w grudniu 1981 roku. Jest prawdopodobne, że ma to związek z jej inteligenckim pochodzeniem¹⁷. Nie chodzi tu jedynie o to, że oboje rodzice zdobyli wyższe wykształcenie, a nacisk w domu położony był na naukę, ale też o określone skojarzenia i sposób ich formułowania. Zwraca uwagę na przykład komentarz teoretyczny: *Ja w ogóle jak oglądam wiadomości z tego, co się dzieje. Przepraszam, ale to jest kurwa rosyjska swołocz, taka jak była opisywana przez jakiegoś Sołżenicyna itd. Jak kurde druga wojna światowa*. Ten sposób kategoryzacji: *rosyjska swołocz* i porównania: *jak była opisywana przez jakiegoś Sołżenicyna* mogą bowiem wskazywać nie tylko na swoiste społeczne położenie badanej, ale także na szczególne wyposażenie światopoglądowe – to w istocie repertuar symboliczny peerelowskiej opozycji.

¹⁷ Inteligencja czy klasa średnia (mowa o niej dalej) rozumiane są tutaj jako swoiste światy społeczne o nieustannie komunikacyjnie uzgadnianym, wytwarzanym i modyfikowanym stylu życia, sposobach działania, wyznawanych wartościach, propagowanych światopoglądach, normach moralnych, ale też postawach wobec problemów społecznych, sytuacji kontrowersyjnych czy trudnych.

Tyle tylko, że w przypadku Kornelii to ulokowanie w określonych segmentach społeczeństwa nie idzie w parze z – wchodzącym także w zakres oczekiwanych postaw zaangażowanej politycznie inteligencji – solidarnościowym działaniem wobec osób pogrążonych w bezładzie wojny. Zaryzykować można twierdzenie, że codzienne monitorowanie w mediach przebiegu działań wojennych w Ukrainie i bycie na bieżąco z tym, co się dzieje na świecie¹⁸, to także sposób bycia osób definiowanych jako inteligencja czy klasa średnia. Ponownie świadomość okrucieństwa rosyjskiej machiny wojennej, z czego narratorka zdaje sobie sprawę, wspominając masakrę cywilów w Buczy, nie przekłada się na zainteresowanie losem ludzi, którzy stają się jej ofiarą.

Odnosnie do sprawy drugiej uwagę zwraca fakt, że Kornelia uczy się z własnego doświadczenia pandemii. W jej czasie spotyka się z sytuacją, o której *nigdy wcześniej nie myślała* – to znaczy z taką, w której zabrakło ważnego produktu: mięsa dla psa Staszka. Gdy Rosja atakuje Ukrainę, wie już, jak postępować: tankuje samochód i robi zapasy jedzenia dla ukochanego zwierzęcia – traktowanego jako najważniejszy, wymagający troski, członek rodziny [zob. Konecki 2005; Lange 2023]¹⁹. Rzecz w tym, że jego szczególnej (analogicznej do człowieczej) pozycji towarzyszy pełna pogardy niechęć wobec dzieci wyrażona w kilku miejscach wywiadu i powściągliwość wobec uciekających z Ukrainy. Sama badana warunkuje swoją pomoc, wyznaczając obszar możliwego wsparcia: *jakbym miała [blika], to bym pewnie coś wrzuciła, ymm na to/ i pewnie to byłoby na psy z Ukrainy, bo ja raczej w tych psich jestem i staram się dawać datki na te psie rzeczy*. Podkreślić trzeba, że podobnie jak Marianna, niepytana wprost przez badacza mówi o tym, że chociaż stara się śledzić przebieg działań wojennych, to *nie brała udziału w żadnych takich jakby, ymm pomocach bezpośrednich*. Powody podaje dwojakie: *dla mnie za dużo bodźców i jestem mocno komunikacyjna*. Ten nadmiar czynników i strach przed nieudanymi interakcjami, w których nie byłaby w stanie porozumieć się z dotkniętymi fatum osobami, Kornelia tłumaczy ogromnym *wpływem wojny na jej psychikę i poczucie bezpieczeństwa*. Odnosi się zatem do własnej emocjonalności, ale też poznawczej dezorientacji (mówiąc, że wydarzenia te są *poza jej pojęciem*) w aktualnej sytuacji życiowej. Ponownie mamy do czynienia z amoralizacją – usuwaniem wymiaru moralnego związanego z obowiązkiem pomocy i troski o Innego. Rację zdaje się mieć Byung-Chul Han,

¹⁸ To rzadkość we wspomnianej kolekcji materiałów empirycznych, w której dominuje chęć odcięcia się od wszelkich informacji na temat toczącej się w Ukrainie wojny tłumaczona zazwyczaj próbami zachowania równowagi psychicznej.

¹⁹ Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na współczesne dyskursy dotyczące „psiecka”. Zob. np. Kromer [2023].

dowodząc, że współczesne społeczeństwa nastawione na afirmację życia rugują z niego wszystko, co złe, i nie pozwalają na negatywne odczucia. „W ten sposób” – jak dodaje – „zapominamy, jak obchodzić się z cierpieniem i bólem, jaką nadać im formę” [Han 2022: 98]. I być może to właśnie powstrzymuje Kornelię przed *bezpośrednią pomocą* wymagającą niemal fizycznego dotknięcia dramatu Innego. Być może to właśnie jest dla niej nadmierne, to właśnie w takiej sytuacji „zaniemówi”, choć jest *mocno komunikacyjna*.

Wreszcie badacz dopytuje, czy skoro bezpośrednio zaangażowanie nie wchodziło w grę, to być może przyłączyła się do jakiejś zbiórki pieniężnej. Kornelia udziela odpowiedzi *nie* bez pauzy, bez wahania i bez dodatkowych wyjaśnień, w ten sposób ucinając temat, choć – wedle jednej z możliwych linii interpretacyjnych – badacz mógł się spodziewać pauzy przed udzieleniem negatywnej odpowiedzi lub jej usprawiedliwienia²⁰. Dopiero powtórzenie przez badacza deklaracji Kornelii w postaci pełnego zdania („Nie angażowałaś się”) uruchamia mechanizmy poszukiwania motywów i włącza reguły naprawy sytuacji [zob. Piotrowski 1998: 36], skłaniając narratorkę do udzielania rozbudowanego wyjaśnienia opartego na próbie udowodnienia swego „analfabetyzmu” w obszarze bankowości elektronicznej. Argument ten może wszak budzić wiele wątpliwości w kontekście – znajdującego się w części narracyjnej – opisu obowiązków zawodowych Kornelii. Koordynując badania kliniczne wielu zespołów, poddaje bowiem opracowaniu ogromne materiały liczbowe. Umie zatem (za pośrednictwem technologii) operować na potężnych bazach danych i biegle posługuje się formularzem kalkulacyjnym: *świetnie ogarnęłam sobie Excela, co jest w ogóle/ ja nie wiem, dlaczego ludzie nie ogarniają Excela*. Można by wprawdzie powiedzieć, że mamy tu do czynienia z przypadłością tytułowego bohatera książki Aldousa Huxleya, *Geniusz i bogini*, „tak długo obracającego się w świecie wyższej matematyki, że zapomniał dodawania” [Huxley 1974: 13], lecz wydaje się, że ponownie nie chce ona postrzegać uciekających przed wojną z Ukrainy jako własnego problemu i lokuje swoje wyjaśnienia w obszarze, który wydaje się wątpliwy w odniesieniu do całości jej biograficznej wypowiedzi.

Podsumowując: chociaż wojna zostaje przez Kornelię wydobyta z kontekstu i zauważona [Blumer 1969: 80], to jednak wiąże się przede wszystkim z rzeczą niedającą się rozumowo pojąć i z koncentracją na osobistej sytuacji życiowej, która właśnie została zdominowana przez poczucie przemożnego lęku o siebie i najbliższych. W tak zdefiniowanym położeniu poznawczo i emocjonalnie nie ma

²⁰ Sacks [1987] i jego uczniowie [np. Pomeranz 1996] podkreślają, że w przypadku par przyległych istnieje założenie, że jej druga część zostanie wyrażona w określonym formacie.

już miejsca na zajmowanie się sprawami Innego. Przywołać tu można ponownie rozważania Hana, który sugeruje, że: „wypędzenie Innego wzmacnia przymus indoktrynacji siebie swoimi własnymi wyobrażeniami, który jest narzędziem własnej propagandy” [2024: 101].

ZAKOŃCZENIE

Konkludując, warto pamiętać, że o ile współczesne dyskursy nasycone są treściami, które pobudzają określone stany umysłu i emocji, nieustannie prezentując obszary niezidentyfikowanego zaniepokojenia [Wilkinson 2008: 858], to działania militarne prowadzone tuż za granicą Polski mogą konkretyzować strach i potęgować obawy przed chaosem oraz cierpieniem. Wydają się przenosić lęk z obszaru dyskursywnie kształtowanej rzeczywistości w realne doświadczenia ludzi. Tę ramę należy uwzględnić, omawiając akty zaniechania pomocy – także w przypadku Marianny i Kornelii. Jednak w ich wypowiedziach szczególną uwagę zwraca fakt, że – dążąc do utrzymania normalnego biegu spraw w interakcji – obie poszukują akceptowanych wyjaśnień dla własnych zachowań łamiących milczące oczekiwania, co ujawnia konstytutywny i nomiczny charakter rzeczywistości społecznej. Fakt, że obie tłumaczą brak zaangażowania w pomoc Ukrainie, dowodzi siły reguły wzywającej do pomocy Innemu. Jej oddziaływanie widać również w „absurdalności” formułowanych przez narratorki wytłumaczeń w niespójności z całością wypowiedzi autobiograficznej, ale także w „warunkowości” ich ewentualnych działań pomocowych (niosących w istocie potencjał niespełnienia): Marianna włączyłaby się, gdyby inni przestali przyjmować uchodźców, Kornelia przełałaby pieniądze tylko na ukraińskie psy. Postawa ich obu – sprzeczna z moralnymi standardami światów społecznych, do których należą i które budzą jasne oczekiwania, że katoliczka-Marianna czy pochodząca z inteligenckiej rodziny feministka-Kornelia powinny zaangażować się w pomoc osobom dotkniętym cierpieniem, dowodzi załamania się moralnych podstaw wzajemności międzyludzkiego współżycia. W konsekwencji mamy do czynienia z amoralizacją, która – co trzeba powtórzyć – oznacza „celowe, radykalne i systematyczne łamanie zasad moralnych w odróżnieniu od bardziej zwyczajnych zjawisk demoralizacji polegających na utracie nadziei i odwagi, braku zaufania, poczuciu paraliżu [Schütze 2014: 257, przypis 19]. Kwestie te odnajdujemy w wielu wywiadach narracyjnych pochodzących z projektu „Post-transformacja...”, w których mamy do czynienia z rozbudowanymi wyjaśnieniami dotyczącymi braku zaangażowania w działania pomocowe po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę. Nasuwają one wiele ważnych pytań o ogólniejszym charakterze: o przyczyny

braku poczucia solidarności wobec osób doświadczających dramatu wojny, ale też – w późniejszym okresie – wobec uchodźców czy imigrantów (tych, którzy zostali na dłużej lub na stałe)²¹. Dyskurs publiczny początkowo koncentrujący się na niezwyklej i pełnej entuzjazmu fali pomocy przesuwać się zaczął w kierunku zjawiska antyukraińskości i narastającej wrogości wobec Innych. Badania dotyczące zaangażowania Polaków zaczęły pokazywać pogłębiające się rysy na zrazu pozytywnie nakreślonym (auto)wizerunku. Coraz częściej okazywało się bowiem, że ani polska gościnność nie była tak bezinteresowna i otwarta, ani zaangażowanie w pomoc tak oczywiste.

Analiza obu przypadków staje się zatem punktem wyjścia do dyskusji i dalszych badań nad rzadko kiedy naświetlanymi społeczno-biograficznymi uwarunkowaniami zaniechania pomocy i pozostawania na „biegu jałowym” w szczególnym historycznym momencie osadzonym w swoistej dynamice kultury współczesnej. Wydaje się ona wysuwać na pierwszy plan zaabsorbowanie sobą i swoim najbliższym otoczeniem, unieważnianie przy tym sprawy publicznej i wspólne troski. Nie są to kwestie nowe. Michael Foucault pokazywał, że niegdyś w skierowane ku sobie praktyki duchowego samorozwoju, poznania prawdy i troski o siebie w drodze ku zbawieniu niejako wpisane było życzliwe branie pod uwagę Innego [Foucault 2012: 25–40], a współcześnie z reguły koncentruje się to na narcystycznym „ja”. Wielu myślicieli ubolewało nad tym, że rzeczy, które oddalają człowieka od niego samego, nie dotyczą jego własnych spraw, naruszają *status quo* jego rozdygotanej emocjonalności [Baudrillard 2006; Han 2024] i nie pozwalają na minimalizację ryzyka w pełnym zagrożeniu świecie, potęgują koncentrację na własnych niepokojach i lękach. Zygmunt Bauman, diagnozując za Richardem Sennettem współczesność jako czasy tyranii intymności i bezwzględnej fiksacji na sobie, wskazywał na atrofię dobra wspólnego i erozję spraw publicznych [Bauman 2006: 60]. Trzeba podkreślić, że Marianna i Kornelia reprezentują coraz częstsze przypadki myślenia zdroworozsądkowego, które pozwala im – mimo przeciwstawnych światopoglądów – organizować codzienne życie wokół tego, co znane i swojskie. Takie podejście stanowi „pożywkę” dla neoliberalnych formuł rządzenia i zdejmuje obowiązek baczenia na (nieszczęście) Innych, a umożliwia wyzbycie się ciężaru odpowiedzialności za Drugiego, prowadząc do amoralizacji i dając przyczynek do biograficznego bezładu oraz społecznej anomii.

²¹ Należy tu wspomnieć także o trwającym od drugiej połowy 2021 roku kryzysie humanitarnym na polsko-białoruskiej granicy, który pokazuje rasistowsko nacechowaną blokadę wzajemności.

BIBLIOGRAFIA

- Baudrillard Jean.** 2006. *W cieniu milczącej większości albo kres sfery publicznej*. Warszawa: Sic!
- Bauman Zygmunt.** 2006. *Płynna nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Beck Ulrich.** 2002. *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej rzeczywistości*. Warszawa: Scholar.
- Blumer Herbert.** 1969. *Symbolic interactionism. Perspective and method*. London: University of California Press.
- Boltanski Luc, Ève Chiapello.** 2015. „Nowy duch kapitalizmu”. *Kronos* 2(33): 5–92.
- Brim Orville G., Jr., Carol D. Ryff.** 1980. On the properties of life events. In: *Life-span development and behavior*. P.B. Baltes, O.G. Brim, Jr. (eds.), 368–388. New York: Academic Press.
- Button Graham, Sharrock Wes.** 2016. “In support of conversation analysis’ radical agenda”. *Discourse Studies* 18(5): 610–620.
- CBOS.** 2023. Komunikat z badań. Polacy o wojnie na Ukrainie w rok po jej wybuchu. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K_028_23.PDF.
- Czyżewski Marek.** 1984. *Socjolog i życie potoczne. Studium z etnometodologii i współczesnej socjologii interakcji*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Czyżewski Marek.** 2009. „Między panoptyzmem a «rządomyślnością» – uwagi o kulturze naszych czasów.” *Kultura Współczesna* (2): 83–95.
- Czyżewski Marek.** 2023. Single case as an object of analysis. In defense of a species threatened with extinction. In: *Analysing discourse, analysing Poland. The case of a political interview*. Ł. Kumiega, M. Nowicka-Franczak (eds.), 25–55. Göttingen: V&R/Brill.
- Czyżewski Marek, Kinga Dunin, Andrzej Piotrowski** (red.). 1991. *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*. Warszawa: Ośrodek Badań Społecznych.
- Czyżewski Marek, Alicja Rokuszewska-Pawełek, Andrzej Piotrowski** (red.). 1996. *Biografia a tożsamość narodowa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Katedra Socjologii Kultury.
- Deleuze Gilles.** 2007. Postscriptum o społeczeństwach kontroli. W: *Negocjacje 1972–1990*, G. Deleuze. 183–188. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.
- Dopierala Renata.** 2008. „Internetowe manifestacje prywatności”. *Media, kultura, społeczeństwo* 1(3): 105–127.
- Drażczyk Aleksandra, Kamil Łuczaj.** 2023. „Posteksperckość? Biograficzne doświadczenia młodych Polek w kontekście dekompozycji tradycyjnego wzorca inteligenta-eksperta”. *Kultura Współczesna* 2(122): 163–181. <https://doi.org/10.26112/kw.2023.122.11>.
- Edwards Derek.** 2023. „Psychologia dyskursowa”. *Przegląd Socjologiczny* 72(2): 17–42. <https://doi.org/10.26485/PS/2023/72.2/2>.
- Filipkowski Piotr.** 2010. *Historia mówiona i wojna: Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Foucault Michel.** 2011. *Narodziny biopolityki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Foucault Michel.** 2012. *Hermeneutyka podmiotu. Wykłady w Collège de France 1981–1982*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Furedi Frank.** 2007. *Culture of fear revisited. Risk-taking and the morality of low expectation*. London: Continuum.
- Garfinkel Harold.** 2007. *Studia z etnometodologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Goffman Erving.** 2005. *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Goffman Erving.** 2006. *Rytuał interakcyjny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman Erving.** 2011. *Relacje w przestrzeni publicznej. Mikrostudia porządku publicznego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Han Byung-Chul.** 2024. *Kryzys narracji i inne eseje*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Hoerning Erika.** 1990. Rola wydarzeń życiowych: Doświadczenia i rewitalizacja w perspektywie biograficznej. W: *Metoda biograficzna w socjologii*. J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), 127–135. Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Huxley Aldous.** 1974. *Geniusz i Bogini*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Jacyno Małgorzata.** 2007. *Kultura indywidualizmu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Klaus Witold, Sarian Jarosz.** 2023. *Polska Szkoła Pomagania. Przyjęcie osób uchodźczych z Ukrainy w Polsce w 2022 roku*. Warszawa: Konsorcjum Migracyjne.
- Konecki Krzysztof.** 2005. *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno - symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*. Warszawa: Scholar.
- Krajewski Marek.** 1997. „Konsumpcja i współczesność. O pewnej perspektywie rozumienia świata społecznego”. *Kultura i Społeczeństwo* 3(41): 3–24.
- Krajewski Marek.** 2005. Co dziś konsumujemy? Socjologia przedmiotów. W: *Konsumpcja – istotny wymiar globalizacji kulturowej*. A. Jawłowska, M. Kempny (red.), 221–230. Warszawa: IFiS PAN.
- Krakowska Katarzyna, Katarzyna Kalinowska, Paweł Kuczyński, Izabela Bukraba-Rylska, Marta Salkowska.** 2023. *Społeczeństwo łatwopalne. Praktyki pomagania uchodźcom wojennym z Ukrainy w roku 2022 w Polsce*. Warszawa: Collegium Civitas.
- Kromer Oktawia.** 2023. Dwa plus psiecko. Nie mają ludzkich dzieci, za to mają „dzieci” psie: Nigdy nie jesteśmy Figą zmęczeni. *Gazeta Wyborcza*.
<https://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,29521741,dwa-plus-psiecko-nie-maja-ludzkich-dzieci-za-to-maja-z-mezem.html> [dostęp 10.06.2024].
- Lange Łucja** (red.). 2023. *Socjologia relacji międzygatunkowych. Inspiracje*. Łódź: Wydawnictwo LangeL—Łucja Lange.
- Leder Andrzej.** 2021. Byliśmy ostentacyjnie dobrzy dla Ukraińców, by ratować nasze własne mniemanie o sobie, zszargane konfliktem politycznym ostatnich lat. *Krytyka Polityczna*.
<https://krytykapolityczna.pl/kraj/jakub-majmurek-andrzej-leder-uchodzcy-z-ukrainy-mobilizacja-spooleczna/> [dostęp: 10.06.2022].
- Nowicka Magdalena.** 2014. „Dynamika pamięci publicznej. Debata wokół książek Jana Tomasa Grossa a wybrane spory o pamięć zbiorową”. *Kultura i Społeczeństwo* 3(58): 240–253.
- Piotrowski Andrzej.** 1998. *Ład interakcji: Studia z socjologii interpretatywnej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Pollner Martin, Don. H. Zimmerman.** 1989. Świat codzienny jako zjawisko. W: *Fenomenologia i socjologia*. Z. Krasnodębski (red). Warszawa: PWN.
- Pomeranz Anita.** 1996. Agreeing and disagreeing with assessments: Some features of preferred/dispreferred turn shapes. In: *Structures of social action. Studies in conversation analysis*. J.M Atkinson, J. Heritage (eds.), 57–101. Cambridge: Cambridge University Press.
- Rancew-Sikora Dorota.** 2021. *Gościnność – rozstanie z ideałem*. Warszawa: Scholar.

- Riemann Gerhard, Fritz Schütze.** 1987. "Some notes on a student research workshop on biography analysis, interaction analysis and analysis of social worlds". *Biography and Society Newsletter* 38(8): 54–70.
- Rokuszewska-Pawełek Alicja.** 1996. „Miejsce biografii w socjologii interpretatywnej. Program socjologii biografistycznej Fritza Schütze”. *ASK: Społeczeństwo, Badania, Metody* (1): 37–54.
- Rose Nikolas.** 1999. *Powers of freedom*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Rozmowa Jacka Żakowskiego z Januszem Czaplńskim.** 2022. TOK FM.
<https://audycje.tokfm.pl/podcast/121088,Kierujac-sie-resentymentem-wobec-Rosji-okazalismy-wielka-zyczliwosc-uchodzcom-z-Ukrainy> [dostęp: 4.04.2022].
- Rudnicki Paweł.** 2023. *Kto, jak nie my? Wspólnota i działanie na Dworcu Głównym we Wrocławiu (marzec-kwiecień 2022)*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Sacks Harvey.** 1974. On the analyzability of stories of children. In: *Ethnomethodology*. R. Turner (ed.), 216–232. Harmondsworth: Penguin.
- Sacks Harvey, Emanuel A., Schegloff, Gail Jefferson.** 1974. "A simplest systematics for the organization of turn-taking for conversation". *Language* 50(4): 696–735.
- Sacks Harvey.** 1967. The search for help: No one to turn to. In: *Essays in self destruction*. E. Schneidman (ed.), 203–223. New York: Aronson.
- Sacks Harvey.** 1987. On the preferences for agreement and continuity in sequences in conversation. In: *Talk and social organisation*. G. Button, J.R.E. Lee (ed.), 54–69. Clevedon: Multilingual Matters.
- Sacks Harvey.** 1992. *Lectures on conversation*, Vol. II. G. Jefferson (ed.). Oxford: Blackwell.
- Sennett Richard.** 2009. *Upadek człowieka publicznego*. Warszawa: Muza.
- Schütz Alfred.** 1985. „Don Kichot i problem rzeczywistości”. *Literatura na świecie* 2(163): 246–268.
- Schütz Alfred.** 2008. *O wielości światów*. Kraków: Nomos.
- Schütze Fritz.** 1989. "Kollektive Verlaufskurve oder kollektiver Wandlungsprozeß. Dimensionen des Vergleichs von Kriegserfahrungen amerikanischer und deutscher Soldaten im zweiten Weltkrieg". *Bios: Zeitschrift für Biographieforschung und Oral History* 31–111.
- Schütze Fritz.** 2012a. Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne. W: *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. K. Kaźmierska (red.), 141–278. Kraków: Nomos.
- Schütze Fritz.** 2012b. Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej. W: *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. K. Kaźmierska (red.), 415–458. Kraków: Nomos.
- Schütze Fritz.** 2012c. Koncepcja świata społecznego w symbolicznym interakcjonizmie oraz organizacja wiedzy we współczesnych złożonych społeczeństwach. W: *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*. K. Kaźmierska (red.), 489–514. Kraków: Nomos.
- Schütze Fritz.** 2014. "Autobiographical accounts of war experiences. An outline for the analysis of topically focused autobiographical texts – using the example of the «Robert Rasmus» account in Studs Terkel’s book, «The Good War»". *Qualitative Sociology Review* 10(1): 224–283.
- Schütze Fritz.** 2016. Presja i wina: Wojenne doświadczenia młodego żołnierza niemieckiego i ich biograficzne implikacje. W: *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych*. R. Dopierala, K. Waniek (red.), 449–502. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Stachowiak Jerzy.** 2023. „Psychologia dyskursowa. O czym mowa?”. *Przegląd Socjologiczny* 72(1): 55–82. <https://doi.org/10.26485/PS/2023/72.2/4>.
- Strauss Anselm L.** 1982. “Social worlds and legitimation process”. *Studies in Symbolic Interaction* 4: 171–190.
- ten Have Paul.** 1991. Talk and institution: A reconsideration of the “asymmetry” of doctor-patient interaction. In: *Talk and social structure. studies in ethnomethodology and conversation analysis*. D Boden, D.H. Zimmerman (eds.). Los Angeles: University of California Press.
- Terkel Studs.** 1984. *The “Good War”. An oral history of World War Two*. New York: Pantheon.
- Waniek Katarzyna.** 2023. „Kilka uwag o dobrym życiu w biograficznym doświadczeniu i jego nadmiernej terapeutyzacji”. *Studia Socjologiczne* 248(1): 31–58. <https://doi.org/10.24425/sts.2023.144833>.
- Wilkinson Iain.** 2008. W stronę socjologicznej konceptualizacji problemu lęku. W: *Socjologia codzienności*. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), 856–883. Kraków: Wydawnictwo Znak.

Katarzyna Waniek

FAILURE TO PROVIDE HELP. WAR AND THE REMOVAL OF MORAL DIMENSION

Abstract

Taking the research instruments of the autobiographical narrative interview method, which creatively draws on concepts developed by phenomenology, ethnomethodology and conversational analysis, as the basis of my reflections, I undertake an analysis of the answers of two women in response to the researcher’s question about their reactions to the outbreak of full-scale war in Ukraine. It is posed, because neither of them mentions these events in the main off-the-cuff narrative line, although both interviews were conducted in late 2022. In the foreground, they talk about the sense of fear and uncertainty that lead to actions to ensure the safety of themselves and their loved ones, but in the background, they try to explain the lack of or minimal involvement in helping those fleeing the chaos and atrocities of war. I will show that the need to explain the fact that (almost) nothing has been done in this case is due to the failure to fulfil a basic rule of social life – to help the Other in a situation requiring it. The selection of cases has two justifications: firstly, the opposite worldview declarations of the interviewees – Marianna describes herself as a Catholic, Kornelia as a feminist and atheist; secondly, their different socio-biographical situations – the former is married and the mother of five children, the latter is single, sharing a flat with her sister and caring for a dog. Both, however, while appealing to a common sense (which strives for the seeing the everyday reality as taken-for-granted and gives a sense of familiarity), are at the same time entangled in the neoliberal mechanisms of “governing through freedom” that translates into their attitudes towards those experiencing suffering.

Keywords: amoralisation, excuses and justifications of failure to help, war in Ukraine, autobiographical narrative interview, commonsense thinking, neoliberalism